



Wacław Michalczyk OFM

Bł. Armida Barelli (1882–1952)¹

W 100-lecie założenia Uniwersytetu Katolickiego Najświętszego Serca Jezusowego w Mediolanie, 30 kwietnia 2022 roku w katedrze mediolańskiej pw. Narodzenia NMP odbyła się pod przewodnictwem kard. Marcella Semeraro, prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, reprezentującego Ojca Świętego Franciszka, uroczystość beatyfikacji Czcigodnej Sługi Bożej Armidy Barelli, współzałożycielki tegoż uniwersytetu i „siostry starszej” włoskiej młodzieży żeńskiej. Razem z nią został beatyfikowany ks. Mario Ciceri, „kapłan wiejski” (1900–1945) z archidiecezji mediolańskiej. W przeddzień uroczystości, 29 kwietnia o godz. 18.00, w uniwersyteckiej Auli im. Piusa XI miało miejsce trzecie i ostatnie spotkanie z cyklu „Singolare femminile” (Osobliwość kobieca), poświęcone osobie i dziełu Armidy Barelli. Natomiast od godz. 20.00 do 21.30 w bazylice św. Ambrożego trwało czuwanie modlitewne młodzieży Akcji Katolickiej, któremu przewodniczył o. Massimo Fusarelli, minister generalny Zakonu Braci Mniejszych. Z kolei nazajutrz po beatyfikacji, w niedzielę 1 maja, był obchodzony 98. Dzień Uniwersytetu Katolickiego, zapoczątkowany przez Armidę w 1924 roku; jego tematem były słowa: „Z sercem kobiety. W służbie kulturze i społeczeństwu”.

Dzięki współpracy z o. Agostino Gemellim OFM bł. Armida stała się jedną z najważniejszych postaci katolickiego świata kultury w pierwszej połowie XX wieku. Jej otwartość na świat, który ją otaczał, czyli na znaki czasów, była niezwykła, gdyż rodziła się z jej życia mistycznego.

¹ Opr. w oparciu m.in. o:

- Grażyna Maria Świętecka, Święta Akcji Katolickiej, „Nasz Dziennik”, 28 kwietnia 2022, s. 13.
- Różne informacje internetowe w języku włoskim z okazji beatyfikacji A. Barelli i ks. Mario Ciceri.

Armida (zwana potocznie Idą) Barelli urodziła się 1 grudnia 1882 roku w Mediolanie w zamożnej rodzinie mieszczańskiej, silnie zeświecczonej, hołdującej modnemu wówczas we Włoszech liberalizmowi. Jej rodzicami byli Napoleone Barelli i Savina Candiani. Miała dwóch braci i trzy siostry. W latach 1895–1900 kształciła się w kolegium w szwajcarskim Menzingen, prowadzonym przez siostry zakonne od Świętego Krzyża. Tam pogłębiła swoją wiarę i zdobyła dyplom nauczycielski oraz dobrą znajomość języków francuskiego i niemieckiego. Była osobą inteligentną, odznaczającą się żywym temperamentem. Miała wiele propozycji małżeńskich, ale żadnej nie przyjęła, gdyż była przekonana, że czeka ją inne powołanie.

Po powrocie do Mediolanu zajmowała się opuszczonymi dziećmi i ubogimi, współpracując z Ritą Tonioli, założycielką „Małego Dzieła dla Ratowania Dziecka”. To właśnie Tonioli 10 lutego 1910 roku zapoznała ją z o. Agostino Gemellim, dopiero niedawno nawróconym, wybitnym uczonym o międzynarodowej sławie, który został franciszkaninem i kapłanem. To spotkanie ukierunkowało całe dalsze życie Armidy. O. Gemelli został jej kierownikiem duchowym i wprowadził w duchowość franciszkańską. Pod jego wpływem wstąpiła w szeregi Trzeciego Zakonu św. Franciszka. 30 maja 1913 roku w katedrze mediolańskiej przed ołtarzem Matki Bożej złożyła prywatnie dożgonny ślub czystości, zaś 4 października 1918 w kaplicy Porcunkuli w Asyżu wobec następcy św. Franciszka – tercjarską profesję trzech rad ewangelicznych. Włączyła się z o. Gemellim w różnego rodzaju działalność apostolską i społeczną. Tłumaczyła z języka niemieckiego artykuły do założonego przez niego czasopisma „Rivista di filosofia neoscolastica”. W czasie I wojny światowej, a dokładnie w pierwszy piątek stycznia 1917 roku została sekretarką Komitetu Poświęcenia Żołnierzy Włoskich Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W następnym roku stanęła na czele nowego wydawnictwa kościelnego „Vita e pensiero” (Życie i myśl), które istnieje do dziś.

17 lutego 1918 roku kard. Andrea Ferrari, arcybiskup Mediolanu (beatyfikowany w 1987), który wobec szerzącej się propagandy marksistowskiej widział pilną potrzebę formacji młodych, zlecił jej założenie Młodzieży Żeńskiej Akcji Katolickiej, by w sposób świadomy i zaangażowany przeżywała swoje chrześcijaństwo. Barelli uważała, że jest nieodpowiednią osobą, aby realizować takie zadanie, ale ostatecznie zgodziła się. Z właściwą sobie energią i zapałem przemierzała archidiecezję, zachęcając młode Włoszki do wstępowania do nowego stowarzyszenia. Jej pełne poświęcenia wysiłki przyniosły obfite owoce. Stała się „starszą siostrą” grup młodych kobiet, które gromadziły się, aby zgłębiać problemy teologiczne i społeczne oraz odkrywać dla siebie nową przestrzeń do działania.

Pozytywne doświadczenia mediolańskie skłoniły papieża Benedykta XV do powierzenia jej (28 września 1918) tego samego zadania we wszystkich diecezjach włoskich. I znowu z początku nie chciała się tego podjąć, zwłaszcza że pragnęła wyjechać na misje, ale na jej opór papież zareagował słowami: „Twoją misją są Włochy”, i posłał ją „nie jako mistrzynię wśród uczniów, ale jako siostrę wśród sióstr”, aby młode dziewczyny uświadamiały sobie, że są chrześcijankami, i odkrywały swoją godność kobiet. I tak Barelli rozpoczęła swój objazd Półwyspu Apenińskiego, aby gromadzić dziewczyny w grupy chrześcijańskiej młodzieży żeńskiej, które odpowiadały z entuzjazmem. Proponowała im drogę wymagającą i trudną: iść pod prąd dzięki zaangażowaniu osobistemu we formację i życie w grupie, mając jako fundament trójmian: Eucharystia, apostołat, heroizm, który naznaczy życie wielu młodych kobiet. Już w 1921 roku dzięki jej niezwykłemu zaangażowaniu grupy Młodzieży Żeńskiej liczyły ponad milion osób. Siłę do swego działania Armida czerpała ze zjednoczenia z Najświętszym Sercem Pana Jezusa i duchowości franciszkańskiej. Jej duchowość, fundamentalnie franciszkańska, ubogacała się innymi rodzajami duchowości obecnymi w Akcji Katolickiej, która jako taka karmiła się duchowością chrześcijańską wspólną wszystkim wiernym. To tłumaczy, dlaczego właśnie we wspólnotach Młodzieży Żeńskiej zrodziły się powołania zakonne różnego rodzaju, a małżeństwo było przeżywane jako autentyczne powołanie. Barelli przyczyniła się do formacji tysięcy młodych kobiet, które za jej przykładem jako „starszej siostry” nauczyły się kochać Boga, bliźniego, Kościół i aktywnie działać w swojej społeczności.

W 1919 roku razem z o. Gemellim powołała do życia Instytut Świecki Misjonarek Królewskości Chrystusa oraz Dzieło Królewskości Naszego Pana Jezusa Chrystusa, mające za zadanie propagowanie kultury religijnej i ruchu liturgicznego poprzez tygodniowe broszurki z komentarzami do niedzielnych tekstów mszalnych. Założyła też domy, oazy duchowości w najważniejszych miejscach franciszkańskich i rozwijała szeroko dzieło formacji duchowej i rozeznawania powołaniowego.

Innym wielkopomnym dziełem Armidy Barelli był współudział z o. Gemellim w założeniu Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie. Przez tę uczelnię powstała z natchnienia Ducha Świętego o. Gemelli chciał nie tylko obronić Włochy przed ateizmem, ale też ożywić katolicyzm poprzez naukę i wychowanie nowego pokolenia wierzących. Sprawą dyskusyjną było nadanie uniwersytetowi imienia Najświętszego Serca Pana Jezusa. Opór był zarówno ze strony profesorów akademickich, jak i arcybiskupa Mediolanu i samego Benedykta XV. Obawiano się, by uniwersytetu nie potraktowano jako „pobożnej szkółki zakonnej” i czy świat naukowy zaakceptuje tę nazwę. Jednak

Gemelli i Armida postawili warunek: albo uniwersytet będzie nosił to imię, albo go w ogóle nie będzie. I tak powstał w 1921 roku Uniwersytet Katolicki Najświętszego Serca. Armida stała się jego niezbędną „kasjerką”. Szukała funduszy i towarzyszyła wszystkim etapom jego rozwoju. Z jej inicjatywy powstał i przez 30 lat organizowała doroczny Dzień Uniwersytetu Katolickiego, by mobilizować katolików włoskich i zbierać w parafiach całego kraju ofiary „na potrzeby Serca Jezusowego”.

Z wielką troską Armida pielęgnowała swoje życie duchowe, czego wyrazem były: codzienne rozmyślanie, spowiedź tygodniowa, miesięczny dzień skupienia, roczne rekolekcje. W czasie rozmyślenia notowała na karteczkach podzielonej na cztery kolumny: łaski otrzymane, doznane cierpienia, postanowienia, program pracy. Narzucała sobie poprawę swojego życia w słabych jego punktach: mierność, egoizm, wygoda. W Najświętszym Sercu Jezusa znajdowała rację swego życia, kochała Je oraz wzywała Je w ferworze swoich frenetycznych działań i pod ciężarem różnych prób i doświadczeń. Do swojej przyjaciółki mówiła: „Kiedy mam jakiś ból, ofiaruję go Najświętszemu Sercu. Potem on już nie należy do mnie, nie mam prawa pieścić go”.

Armida miała bardzo uporządkowany sposób działania: wszystko zachowywała w swoim archiwum, katalogowała każdy tekst, umieszczała datę na każdym liście, przechowywała każde pismo, zapisywała godzinę przyjazdu i odjazdu, prowadziła dziennik, notując w nim spotkane osoby, treści przemówień i wydarzenia.

Po upadku reżimu faszystowskiego Armida kontynuowała cenne dzieło włączania w życie polityczne kobiet, które po raz pierwszy otrzymały prawo udziału w głosowaniu. W 1946 roku papież Pius XII mianował ją wiceprzewodniczącą generalną stowarzyszeń żeńskich Akcji Katolickiej.

W 1950 roku pojawiły się u Armidy pierwsze oznaki choroby (częściowy paraliż), zaczęła tracić możliwość normalnego poruszania się, mówienia, miała trudności w przełykaniu. Zawierzyła się całkowicie Bogu: „Przyjmuję śmierć, jakkolwiek zechce Pan, w pełnym poddaniu się Jego boskiej woli”. 22 października 1951 została przyjęta na ostatniej audyencji przez papieża Piusa XII. Umarła w wieku 69 lat 15 sierpnia 1952 roku w Marzio (Varese). W 1953 z woli o. Gemellego jej ciało zostało przeniesione do krypty kaplicy Uniwersytetu Katolickiego Najświętszego Serca. Sześć lat później spoczęło w niej także ciało o. Gemellego.

Proces beatyfikacji Armidy Barelli rozpoczął się na szczeblu diecezjalnym, w Mediolanie 17 lipca 1962 roku. 1 czerwca 2007 papież Benedykt XVI podpisał dekret o heroiczności jej cnót, zaś 20 lutego 2021 papież Franciszek zatwierdził cud przypisywany wstawiennictwu Czcigodnej Sługi Bożej Armidy Barelli, który

otworzył drogę do jej beatyfikacji. Cud ten wydarzył się w Prato w Toskanii. 5 maja 1989, 65-letnią kobietę, Alice Maggini, jadącą rowerem, najechał samochód ciężarowy, wskutek czego doznała silnego wstrząsu mózgu i była w śpiączce. Lekarze przewidywali poważne konsekwencje typu neurologicznego. Rodzina poszkodowanej, od dawna członkini Akcji Katolickiej i czcicielki Sługi Bożej Armidy, zaczęła modlić się w tej intencji za jej przyczyną. I Alice w sposób naukowo niewytłumaczalny całkowicie wyzdrowiała. Żyła w pełni samodzielna aż do swej śmierci w 2012 roku.

W homilii we Mszy św. beatyfikacyjnej Armidy główny celebrans kard. Marcello Semeraro przytoczył wypowiedź z 30 stycznia 1955 roku ówczesnego arcybiskupa Mediolanu, G.B. Montiniego, dziś św. Pawła VI, że Armidzie należy się „aplauz nie tylko Mediolanu, ale Włoch za to, że zostawiła dziedzictwo, które naprawdę ubogaca szeregi życia katolickiego, i wytyczyła drogę dla współczesnego wychowania młodzieży żeńskiej”. Przypomniał także słowa, które zapisał w swoim testamencie duchowym o. Gemelli: „Wszyscy moi współpracownicy niech pamiętają, że w oczach ludzi ja jawię się jako ten, który dokonał dzieł: te dzieła ani nie powstałyby, ani by się nie rozwinęły bez gorliwości, pobożności, inteligencji, a przede wszystkim natchnionego życia pani Barelli”. To ona też chciała powstania Wydziału Medycyny w Rzymie (dziś znana Poliklinika Gemelli), przedkładając go nad dar Pana wyzdrowienia z choroby, która potem doprowadziła ją do śmierci. Na koniec hierarcha odwołał się do św. Franciszka Salezego, który napisał: „Kościół jest barwnym ogrodem o nieskończonej różnorodności kwiatów; jest konieczne, aby były w nim kwiaty różnej wielkości, różnych kolorów i różnych zapachów”. I dodał: „do tych licznych zapachów już istniejących w tym Kościele lokalnym dziś dołącza się zapach dwojga błogosławionych, których świętość została teraz uznana, aby stąd rozszerzała się w całym Kościele i w całym świecie”.

Następnego dnia po beatyfikacji, w niedzielę 1 maja na zakończenie modlitwy maryjnej *Regina Caeli* Ojciec Święty Franciszek wspominał o nowych błogosławionych Mario Cicerim i Armidzie Barelli i powiedział: „Pierwszy był wikariuszem w wiejskiej parafii, oddawał się modlitwie i słuchaniu spowiedzi, nawiedzał chorych i opiekował się dziećmi i młodzieżą w oratorium jako łagodny wychowawca i pewny przewodnik. Świetlany przykład pasterza. Armida Barelli była założycielką i animatorką Młodzieży Żeńskiej Akcji Katolickiej. Przemierzała całe Włochy, aby wzywać młode dziewczyny do zaangażowania kościelnego i cywilnego. Współpracowała z Ojcem Gemellim w założeniu Instytutu świeckiego żeńskiego i Uniwersytetu Katolickiego Najświętszego Serca, który właśnie dziś przeżywa swój doroczny Dzień i na jej cześć nazwano go «Z sercem kobiety»”.

**List Ministra Generalnego Zakonu Braci Mniejszych,
Massima Fusarellego, z okazji beatyfikacji Armidy Barelli,
Rzym, 30 kwietnia 2022²**

Do wszystkich Braci Zakonu,
Do Misjonarek Królewskości Chrystusa,
Do Braci i Sióstr Franciszkańskiego Zakonu Świeckich
i Młodzieży Franciszkańskiej,
Do Sióstr Ubogich św. Klary,
Do Sióstr Koncepcjonistek.

Drodzy Bracia i Siostry, niech Pan obdarzy Was pokojem!

Dzisiaj, 30 kwietnia 2022 w Katedrze w Mediolanie będzie ogłoszona błogosławioną Armida Barelli, która została nazwana kobietą między dwoma stuleciami, wyprzedzicielką czasów współczesnych, osobą w pełni świecką. Zmarła 15 sierpnia 1952, zostaje wreszcie uznana przez Kościół jako wzór ewangeliczny dla wszystkich wiernych. W czasie synodalnym, jaki przeżywa cały Kościół, jest szczególnie interesującym i cennym, że jest kobieta, świecka, konsekrowana, przedstawiona jako przykład świętości.

Jestem obecny w imieniu Zakonu na tej celebracji. Dlaczego? Na pewno z powodu znamienia drogi ludzkiej, chrześcijańskiej i powołaniowej Armidy Barelli, którym bez wątplenia była dusza franciszkańska, która ją głęboko naznaczyła. Dzięki spotkaniu z o. Agostino Gemellim ta kobieta, w początkach dwudziestego wieku, otwiera swoje poszukiwanie duchowe, bardzo głębokie, na świeżość charyzmatu franciszkańskiego, znajdując w nim inspirację ewangeliczną, wolność ducha i radość, radykalność ewangeliczną w naśladowaniu Chrystusa, żyjąc w pełni w świecie i w stanie świeckim. Ówczesny minister generalny przyjął ją do naszej Rodziny, jako tercjarkę, a potem jako konsekrowaną w pełnej świeckości. Jej więź z Zakonem pozostała zawsze głęboka i wolna, nigdy nie naznaczona jakimś poddaństwem, ale współlucznictwem.

² Przekład z języka włoskiego: Wacław Michalczyk OFM.

Armida Barelli rodzi się 1 grudnia 1882 w Mediolanie, w dobrze sytuowanej rodzinie mieszczańskiej i nie oddycha atmosferą naprawdę religijną w domu, gdzie praktyka zewnętrzna jest częścią konwenansów społecznych. Realizuje swoją drogę życia dzięki wyrafinowanemu wychowaniu i spotkaniom z innymi kobietami, które ukierunkowują jej bogatą, wybujałą i głęboką osobowość. I tak otwiera się na wiarę głęboką i przekonaną i stopniowo utorowuje się w niej intuicja bardzo wyraźna, że Bóg wzywa ją do życia w pełni w stanie świeckim, starając się z całego serca przylgnąć do prawdy o obecności i działaniu Boga w jej życiu i w świecie.

Oto wspaniały punkt wyjścia, aby zbliżyć się do życia i przesłania tej kobiety, całkowicie mediolanki, głęboko włączonej w swoje czasy i zdolnej wyprzedzać przyszłość jak mało kto: właśnie Armidy Barelli, Starszej Siostry dla tylu dziewczynek, nastolatek, dziewczyn i kobiet XX wieku; rzeczywiście jednym z wielkich zakresów życia i działania tej kobiety będzie spotkanie i wspólna działalność tylu dziewczynek, dziewczyn i kobiet poprzez Akcję Katolicką. Stąd wyjdzie dzieło promocji kobiety, która dla jej epoki była naprawdę nadzwyczajna. Wyprzedzająca czasy, rozumiała, że kobieta miała swoją fizjonomię nie związaną ze sztywnymi rolami społecznymi i ani nawet z wyłączeniem z rodziną czy klasztorem.

Umiała konkretyzować pragnienie i marzenie tylu dziewczyn i kobiet jej epoki, wyzwalać z nich intensywne energie. Od dziedziny kulturalnej do politycznej, od animacji liturgicznej do wychowania do wiary, od przeżywania w sposób chrześcijański tragedii pierwszej wojny światowej do bliskości z tymi, którzy cierpieli jej konsekwencje, od oporu wobec dyktatury, która wówczas trapiła jej kraj, Italię, do uczestniczenia w pełni w odrodzeniu cywilnym i społecznym, które nastąpiło po drugim konflikcie światowym: we wszystkich tych dziedzinach Armida umiała inspirować, pociągać, motywować i pozwalać wyrazić wszystkie zdolności kobiety.

Bez wątpienia bł. Armida była niezwykłym budowniczym we wszystkich znaczeniach: ruchów, budynków i dzieł, inicjatyw także w ciemnych czasach wojny, idei i marzeń o przyszłości. Była zarazem budowniczym swego życia coraz bardziej głębokiego. Tu jesteśmy w sercu jej egzystencji kobiety, chrześcijanki i franciszkanki.

„Modlitwa przemienia się w wolę, wola w pracę, praca w modlitwę i w czyn”.

Barelli jest kobietą modlitwy; „pragnienie intymnego dialogu z Bogiem”, jak mówi ona sama, towarzyszy jej od początku i w pełnej obecności relacji z innymi, pracy, podróży, projektów, lęków i nadziei znajduje coraz bardziej naturalne środowisko.

Armida żyła duchowością wcielaną w czyn, która z całego życia czyni modlitwę, a z modlitwy działanie przemieniające świat, aby rosło nasienie Królestwa.

W tym nowa Błogosławiona była autentyczną uczennicą św. Franciszka, ponieważ antycypuje przyszłość ten jej „świecki” sposób modlitwy, który przemienia pracę w doświadczenie duchowe, który potrafi znajdować w wyczerpującej działalności, męczących podróżach i spotkaniach podejmowanych dla Królestwa, nowy sposób, lecz nie mniej wymagający, życia pokuty i ofiary; duchowość świeckich, którzy nie mają ustalonych godzin i dzwonek, które wzywają ich do modlitwy, ale szukają chwil duchowej więzi z Panem jako głębokiego pragnienia duszy; duchowość, która nie oddziela od świata, lecz potrafi odczytywać w zdarzeniach historii „znaki czasów”, słuchając w nich głosu Pana.

Na tej drodze bł. Armida Barelli dała także początek z o. Gemellim wspólnocie kobiet konsekrowanych w świecie, która dotąd rozwijała się w wielu krajach, w których jesteśmy obecni my, bracia mniejsi, i często, czego ja sam jestem świadkiem, droga jest wspólna i braterska, podtrzymuje jednych i drugie w życiu wierności Ewangelii na drogach świata.

Mówię o Instytucie Świeckim Misjonarek Królewskości Chrystusa. Dla wielu z nas, braci, to znak czułości Ojca, przeżywając wspólną sytuację życia wielu osób. A także nam i innym daje możliwość towarzyszenia w wierze i w powołaniu z wrażliwością kobiecą, która nas bardzo ubogaca.

Widząc rozkwit w tej kobiecie wolnej i kochającej, prosimy Ducha Pańskiego, abyśmy nie pozostali obojętni na ślad ewangeliczny świętości przez nią otwarty w łonie franciszkanizmu współczesnego, i dziękując Najwyższemu za ten dar, odpowiadamy, oddając się zawsze na nowo głoszeniu życia i wolności Ewangelii tej ludzkości i temu światu, który Bóg tak ukochał i kocha.

Przede wszystkim dzisiaj, w tym czasie trudnym, który woła o pokój i sprawiedliwość dla tak wielu.

Z moim braterskim pozdrowieniem i błogosławieństwem

*Br. Massimo Fusarelli, OFM
minister generalny*